

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Warszawa, dn. 25.VII.1920.

1.4476/T.K.B.Pr.

Sciśle poufne.

O d p i s.

Wobec powyższego sędzę, że w danym wypadku w motywach nie mogła być poruszona przez Pana Generała sprawa naruszenia zasad drogi służbowej.

Do

Pana Generała-Porucznika

Kazimierza SOSNKOWSKIEGO

Wiceministra Spraw Wojskowych.

Odnosnie do raportu podpułkownika NIEDZIŃSKIEGO komunikuję, że nie godzę się na wywody w nim wyrażone i polecam mu nadal pełnić obowiązki Szefa Oddziału. W odpowiedzi na pismo Pana Generała z dnia 23/VII - 1920 r.l.dz.6487/W.M.20. komunikuję, że prośbę Pana Generała o dymisję ze stanowiska Wiceministra Spraw Wojskowych przedkładam do decyzji Naczelnemu Wodzowi, z woli którego Pan Generał powołanym został na obecnie zajmowane stanowisko.

Komunikuję jednocześnie, że bynajmniej nie podzielam poglądów, na których Pan Generał opiera swą prośbę o dymisję. Wywód, że postrzegam Pana Generała "o sprzyjanie oficerom sprzyjającym komunistom", uważam za dowolny i stwierdzam, że podobne przypuszczenie było i jest mi najzupełniej obcem.

Natomiast sędzę, że Minister jest uprawniony do przeprowadzania dochodzeń na własną rękę w sprawach, które mogą godzić w podwaliny bytu Państwa lub gdzie to uzna za właściwe. Tak też postąpiłem w sprawie Kpt. POLAKIEWICZA, co do którego zarzuty były skierowane wprost na moje ręce i to ze źródła, któremu ufam.

Stwierdzam, że względem Pana Generała byłem zawsze lojalnym, gdyż niejednokrotnie komunikowałem Panu Generałowi o danych, dotyczących bądź Pana Generała osobiście, bądź Jego podwładnych, które w ten lub inny sposób godziły i w Pana Generała.

Natomiast słusznie mógłbym dodać, że częstokroć właśnie nie ja byłem przez Pana Generała postawiony w sytuację z której w stosunku do siebie wyciąga Pan Generał konsekwencje i wnosi prośbę o dymisję, motywując ją brakiem zaufania.

Niejednokrotnie byłem w położeniu, w jakim żaden jeszcze minister chyba nie bywał; Pan Wiceminister bez mej wiedzy i aprobaty wydawał zarządzenia niezwykłej wagi ogólnego znaczenia natury wojskowej i politycznej; w ten sposób przeprowadzał Pan Generał nominacje na wybitniejsze stanowiska; dowiadywałem się o zarządzeniach tych zwykle post factum; milczałem wówczas, dając tem chyba niezbity dowód zaufania mego do Pana Generała, mimo że zdawałem sobie najwyraźniej sprawę, że stan taki

